CZĘŚĆ XXII. № 61. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rub. ass. *Półroczna*, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{6}{18}$ SIERPNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{5}{17}$ *Sierpnia.*

W nocy na 30 Lipca N. CESARZ JMć z J. C. W. W. XIĘCIEM CESARZEWICZEM wyjechali z Carskiego Sioła traktem do Nowgorodu.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 25 Lipca, liczący się w Admiralicyi Jenerał-majorowie: Członek Rady Departamentu Komisaryatskiego Ministerstwa Marynarki *Bałaszow* mianowany Członkiem Rady takiegoż Departamentu Artylleryjskiego, a Członek Rady tego ostatniego *Burnaszew* Członkiem Rady Departamentu Komisoryatskiego.

— Przez Reskrypta CESARSKIE mianowani kawalerami orderów: Orła Białego 18 Lipca, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy Królowej Jejmości W. Brytanii, Radzca Tajny baron *Brunow* i Św. Włodzimierza 2 klassy, 19 Lipca, Dyrektor Departamentu Gospodarczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeczywisty Radzca Stanu *Lex*.

— Przez Ukazy CESARSKIE do Rządząc. Senatu, zostają mianowani Cywilnemi Gubernatorami gubernij, w których ten urząd sprawowali: Mohylewskiej, 10 Lipca, Jenerał-major *Pestel* i Chersońskiej, 19 tegoż m. Radzca Stanu *Engelhardt*, 18 tegoż m. Radzca Tajny Bazyli *Nowosilcow*, uwolniony od służby Ukazem 7 Lutego 1839, dla słabości zdrowia na własną prośbę, na takąż prośbę przyjęty zostaje do niej na powrot i mianowany Senatorem.

— Przez Ukaz 22 Czerwca, na przedstawienie N. R. Synodu, *Eulampjusz*, biskup Ekaterynenburski, mianowany biskupem *Orłowskim*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stockholm. Ministrowie: Sprawiedliwości, hrabia Posse i spraw zagranicznych, baron Stierneld podali się do dymissyi. Król wezwał ich do zachowania swych portfelów do czasu mianowania innych na ich miejsca.

Londyn, 1 Sierpnia. W izbie parów, na posiedzeniu 30 Lipca (z którego pokrótce zdaliśmy sprawę w przeszłym numerze) lord Melbourne, zapytany przez lorda Londonderry, odpowiedział że nie ma jeszcze urzędowej wiadomości o wypadkach zaszłych w Barcelonie; prawdą zaś jest że radził Królowej, aby ozdobiła jenerała Espartero orderem Łaźni. Do tego, co na pytanie lorda Strangford odpowiedział o układach względem Wschodnich spraw, lord Melbourne na wezwanie lorda Brougham dodał co następuje: «Zawsześmy «życzyli porozumieć się o tej sprawie z Francyą, ale równie «jest prawdą, że Francya nie figuruje jako strona w obec«nych układach.»

Na posiedzeniu tejże izby 31 Lipca bill o reformie municypalnej w Irlandyi był odczytany poraz trzeci, po przyjęciu kilku drobiazgowych popraw, wniesionych przez lorda Lyndhurst, w sprzeczności z widokami ministrów.

W izbie Niższej, na posiedz. 29 Lipca, Prezes Biura Handlu cofnął na niniejszą sessyą bill o komorach celnych, który był zawiesił w oczekiwaniu zawarcia traktatu handlowego z Francyą.

— Wczora bill o drogach żelaznych przeszedł w izbie Niższej. Postanowiono karę 5 funt. sterl. na każdego, ktoby przeszkadzał urzędnikowi drogi w pełnieniu obowiązków lub sprawił innym sposobem zamieszanie i nieporządek.

— *Globe* z d. 30 Lipca, pisze: «Z boleścią dowiadujemy się że niektóre osoby w Londynie i Paryżu wszelkiemi sposobami usiłują przeciągnąć trwogę którą same rozsiały z powodu nowych środków dyplomatycznych mających na

celu doprowadzenie do końca spraw wschodu. Pojmujemy iż spekulanci chcą korzystać z każdego wypadku noszącego charakter dwuznaczny, dla zastraszenia swoich przeciwników a zapewnienia sobie skutków swych działań, ale nierozumiemy jak osoby nieinteresowane i bezstronne, mogą chcieć nieporozumienia między ludami Europy. Wszakże, ich zamiary pozostaną bez skutku, gdyż wszyscy ludzie rozsądni gardzą ich trwożliwemi odgłosy. Mimo to, te usiłowania miały niejaki wpływ na papiery publiczne, lecz wpływ ten już ustaje, i nie wątpimy że po uroczystościach Paryskich papiery powinny wrócić do stopy, na jakiej stały przed dniami dziesięciu, Na teraz zupełna jest w tym względzie stagnacya. Wiadomości ze wszystkich części kraju są w tym tygodniu pomyślne. Zmiana temperatury i nadzieje dobrego zbioru pszenicy ożywiły interesa i obawy nowe wyczerpania finansów przez ustawiczne skupowania zapasów zboża, ustały.»

— Skutkiem zejścia lorda Arden, pułkownik Perceval został członkiem izby lordów i wyszedł z izby Niższej, gdzie był reprezentantem z West-Surrey i należał do stronnictwa Konserwatorów.

— Wyprawa na rzekę Nig.r, o której oddawna była mowa, ostatecznie teraz została uradzona, i wypłynie z Anglii, jak skoro potrzebny ekwipaż będzie nabrany i zapasy zgromadzone. Kapitan marynarki Krolewskiej Dundas Trotter będzie dowodził wyprawą, złożoną ze trzech statków parowych; pod jego rozkazami będą Komendanci William Allen i Bud Allen. Podczas trwania wyprawy osada będzie pobierała żołd podwojny. Pierwszy statek wyprawy już jest spuszczony a dwa drugie wkrótce będą gotowe.

— Okręt «Penang» przybył tu wprost z Makao, i przywiózł z Kantonu dawniejsze o 7 dni wiadomości od tych, które odebrano przez Suez, bo tylko po 21 Marca. Jedyna nowina którą ten okręt przywiózł, jest, że Cesarz Chiński nakazał zagadnienie o zakazie handlu opium poddać pod nowy rozbiór.

— *Globe* zawiera następny nekrolog: «Jan Jerzy Lambton, hrabia Durham, vicehrabia Lambton, baron Durham, z Durham, par połączonych Królestw, urodził się 12 Kwietnia 1792. Miał za sobą w pierwszém małżeństwie, zawartém 1 Stycznia 1812, miss H. Cholmondeley, która umarła w Maju 1815, a w powtorném, lady Ludwikę Elżbietę Grey, starszą corkę hrabi i hrabiny Grey. Jego zacność z pierwszego małżeństwa miał trzy córki, które wszystkie umarły, a z drugiego pięcioro dzieci: dwoch synów i trzy corki. Drugi syn, Jerzy Fryderyk vicehrabia Lambton, (starszy umarł mając lat 13), obejmuje godności i dobra familijne.

«Lord Durham był synem zmarłego Wilhelma Henryka Lambton i lady Anny Villers, corki czwartego hrabi Jersey. Lord zostawił dwoch braci i siostrę. Był on Lordem Tajnej Pieczęci od 1830 po 1833; potem posłem w Petersburgu i lordem Wielkim Kommisarzem w Kanadzie. Był kawalerem wielu orderów krajowych i obcych.»

— Mimo trudności zachodzące w stosunkach z Chinami nasi kupcy nie przestają posyłać do tego Państwa znaczne partye towarów. Ostatniemi czasy wielka liczba okrętów wysłana została z zupełnym ładunkiem.

Paryż, 2 Sierpnia. (Przez statek parowy.) Na posiedzeniu 30 Lipca, Rada Stanu zaciągnęła do swych akt zezwykłemi formami i zastrzeżeniami bullę o mianowaniu xiędza Affre, arcybiskupem Paryskim.

— Admirał Baudin, który zostaje w ścisłej przyjaźni z admirałem Mackau, mianowanym na jego miejsce dowodzcą wyprawy do la Plata, żeby dowiodł że ztąd żadnej nie czuje urazy, oddał pod jego dowodztwo do tejże wyprawy syna swojego.

— Olozaga, głowa teraźniejszej oppozycyi kortezów, znajduje się w tej chwili w Bordeaux.

— W pierwszych latach Przywrócenia Burbonów zniknął był ze służby Skarbu Królewskiego Bernardo Matteo, podkassyer, zabrawszy 400,000 franków z kassy, której głównym Podskarbim był wtenczas Kessner, obwiniony poźniej o stracenie 4,000,000 fr. Matteo, w 1821 roku był sądzony na 20 lat ciężkich robot, zwrot skradzionej summy i 100,000 fr. winy pieniężnej, ale potrafił umknąć. Aż do 1838 roku niewiedziano gdzie się obraca, wtenczas tylko, kiedy w Królestwie Wirtembergskiem podpadł nowemu skazaniu na dwa lata prac publicznych za fałsz aktów publicznych, dowiedziano się że był rodem niemiec i zażądano jego wydania, co też zostało dopełnione, po wycierpienin przez niego kary. Teraz Mattéo jest w Paryżu, w ręku władzy.

— Gazety Paryskie unoszą się nad małym Emilem Saint-Sans, dzeckiem mającem *półpiąta roku*, który okazuje nadzwyczajne zdolności muzyczne, rozumiejąc już wszystko co jest najdelikatniejszego w odcieniach melodyi, rytmu i harmonii. Szczególniej zachwycił słuchaczów graną na piano sonatą Beethovena z towarzyszeniem skrzypiec. Jedna gazeta rozsądną czyni uwagę, że taki wczesny talent należy pielęgnować z największą ostrożnością aby zbyt wybujały niewyczerpał zaledwo rozwijającego się organizmu.

Hiszpanija. Wiadomo że rozruchy w Barcelonie miały przyczyną tryumf jaki gotowała Królowej partya umiarkowanych za odmówienie cofnienia sankcyi prawa o municypalnościach jak tego żądał Espartero, co sprawiło przeciwną reakcyą ze strony ludu, który ubóstwia tego wodza i jest również przeciw temu prawu. Wiadomo i to, że sam Espartero przeląkł się skutków poruszenia jakie był wywołał i sam musiał hamować pospólstwo. Teraz donoszą że miasta Maureza, Vich, Girone, Tarragone, Reuss, Igualada, cała Katalonija nakoniec, objawiła ten sam duch co i Barcelona. W Saragossie prawo pomienione wznieciło poruszenia wprawdzie mniej gwałtowne, ale niemniej dowodzące wstrętu. Wyprawiono harmidery (charivari) pod oknami władz municypalnych i osób, które posądzano o sprzyjanie tym prawom.

Hanower 3 Sierpnia. Król, na uroczystém posłuchaniu,

przyjmował wczora adres Stanów Powszechnych których sessya zamknięta została Reskryptem z dnia tegoż.

Wiedeń, 24 Lipca. Zagadnienie: azali głos ludzki może być naśladowany sposobami mechanicznemi, zostało rozwiązane w sposób twierdzący. *Machina gadająca*, wystawiona w Wiedniu przez P. Franciszka *Faber*, złożona, jak twierdzą, z małych pęcherzyków gumy sprężystej, naśladuje, ku podziwieniu słuchaczy, wszystkie dźwięki, wyrazy i nawet całe frazesa jej zadawane, tak w niemieckim jak w innych językach, ato z taką dokładnością i tak wyraźnie, że zdaje się iż to mówi dziecko od 5 do 7 lat, w machinie ukryte. Dźwięki wydawane są za pomocą gry na klawiszach, których jest tyle, ile głosek abecadła a wyraźność wymawiania zależy na dokładności i szybkości, z jaką się klawiszów dotyka. Wynalazca zapewnia, że nie tylko głos dziecka może naśladować, ale, z małą 'zmianą budowy, i głos dojrzałego człowieka.

— Nad brzegami Renu żniwo wszędzie jest ukończone i zbiór był bardzo obfity.

Bruxella, 1 Sierpnia. Grożny obrot jaki biorą interesa Wschodu są przyczyną jakiegoś osłupienia w świecie finansowym. Papiery publiczne i akcye, które zaczynały się były podnosić, znowu spadły. To się najdotkliwiej daje czuć Rządowi, który dotąd nie mógł zawrzeć uchwalonej pożyczki 82 milionów.

Amsterdam, 28 Lipca. Strach paniczny który przeraził był naszę giełdę, skutkiem wiadomości z Paryża natury wojowniczej, zaczyna się ukajać i fondy hollenderskie i hiszpańskie, które znacznie były spadły, powoli się podnoszą.

Genewa. Donoszą z tego miasta że Król Jmć Wirtembergski, skończywszy kurs wód w Aix, przybył tam 28 Lipca i po kilku dniach pobytu, odjedzie do Stuttgardt.

Rzym, 25 Lipca. Kardynał Dandini umarł tu 22 b. m. po krótkiej chorobie, mając lat 81.

Alexandrya 7 Lipca. Wiadomo że konsul francuzki w Beirut spuścił swoją flagę w skutek krzywdy domierzonej jednemu z francuzów, przez jednego z mieszkańców miasta, za którą konsul niemógł od miejscowej władzy otrzymać zadośćuczynienia. Tenże konsul wysłał w tym celu deputacyą do konsula jeneralnego francuzkiego w Alexandryi i ten otrzymał od Paszy Egyptskiego rozkaz zatrzymania winowajcy, o którego losie sam pasza ma dać wyrok; tymczasem zaś flaga konsulowska w Beirut znowu zostanie wywieszona.

Wyprawa, do Białego-Nilu, była doszła do 3 stopnia szerokości północnej, zkąd wróciła do Cartoum. Osoby ją składające znalazły nieznany jakiś narod, cichy i gościnny, który im dostarczał wszelkich potrzeb nie chcąc przyjąć wynagrodzenia. Wegetacya na brzegach rzeki tak jest silna, że statki nie mogły iść dalej. Wyprawa odkryła, że w pewnym miejscu Nil-Biały rozdziela się na dwa koryta górą, stojącą nad jeziorem, którego wody wpadają do rzeki. Zdaje się iż pasza zaniechał zamiaru posznkiwania min złotych.

Odebrano 24 Czerwca nowiny z Arabii. Aden oblegany jest przez arabów; Szeryf Ben-Hajdor opanował wszystkie miasta w Yemen i wojska egyptskie, opuściwszy tę część i Derraye cofnęły do Jedda i Jambo gdzie czekają na rozkazy Mehemeta-Ali. W Alexandryi powietrze grasować nie przestaje.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Coblentz, 4 Sierpnia. N. Cesarzowa Jmć Rossyjska, z J. C. W. W. Xiężniczką Olgą i JJ. KK. WW. Xiężną Fryderykową Niderlandzką i Xiążęciem Jmcią Pruskim, przybyli tu dziś z Ems i niezwłocznie udali się do Kolonii, na statku parowym «Królowa Wiktorya» należącym do towarzystwa Dusseldorfskiego; kiedy statek wychodził z portu, dostojni podróżni zostali powitani z twierdzy Ehrenbreitstein wystrzałami z dział i ręcznej broni.

Kolonija 4 Sierpnia. N. Cesarzowa Jmć Rossyjska przybyła tu w porze poobiedniej w towarzystwie J. C. W. W. Xczki Olgi, i JJ. KK. WW. Xiężny Fryderykowej Niderlandskiej i Xiążęcia Jmci Pruskiego. Dostojni podróżni zamierzają odjechać dziś wieczorem na powrot, a Cesarzowej Jmci spodziewają się na pojutrze do Darmstadt.

Frankfurt, 5 Sierpnia. Wszystkie wiadomości odbierane tu o stanie zdrowia N. Cesarzowej Rossyjskiej są nader zaspokajające.

Londyn, 4 Sierpnia. XX. JJ. de Nemours wsiedli w Brighton na okręt 31 Lipca i udali się do Dieppe.

— Ostatnie posiedzenia izby Niższej poświęcone były rozprawom nad billem o poczcie listowej.

— Papiery publiczne, podnoszące się na wczorajszej giełdzie, dziś nieco spadły.

Globe przypisuje to operacyom spekulantów i nie wierzy iżby przyszło do wojny—Wiadomości odbierane z prowincyj o żniwie są pomyślne.

Paryż, 3 Sierpnia. Monitor ogłosił przedłużenie nadal praw 21 Kwietnia 1832, 1 Maja 1834 i 24 Lipca 1839, tyczących się emigrantów schronionych do Francyi.

— *Journal des Débats* zapewnia że jener. por. *Oudinot* dostał nader ważne dowództwo w wojsku. Taż gazeta mówi, że minister wojny oznajmił wczora komitetowi artylleryi, że na kupno koni i materyałów wyznaczona jest summa 6,000,000 franków. W tym samym dniu zawarto umowę na dostawę siodeł za summę 1,700,000 frank. — Inna gazeta donosi że minister wojny zamierza wziąść pod ciężką jazdę konie żandarmów — pod lekką mają wziąść 10,000 koni ze stacyj pocztowych—hrabia Walewski posłany został do Alexandryi, z ważnem, jak twierdzą, poleceniem od ministra Thiers

— W «la France» piszą: «upoważnieni jesteśmy oświadczyć, że Następca Karola X, nie zgodzi się na żaden zamiar przewiezienia zwłok tego Monarchy, spoczywających na gościnnej ziemi.

— Twierdzą że minister wojny wezwał kapitanów wielu okrętów, prywatnych dla obliczenia," ile w razie wojny, może być wydano listów korsarskich.

*

— Do okrętów składających wyprawę xięcia de Joinville na wyspę św. Heleny posłane mają być posiłki, dla osłonienia tego xięcia w przypadku wojny, od jej skutków. Stosowne roskazy przesłane już jakoby zostały do Tulonu — Flota admirała Dupérré ma się składać ze 27 linijowych okrętów; we flocie francuzkiej na morzu środziemnem jest 800 dział, kiedy na angielskiej nie ma ich nad 500.

— *Moniteur Parisien* ogłasza następną depeszę telegraficzną z Marsylii, z dnia 1 Sierpnia: «Lejtnant Spark, dowodzca pakiebotu ang. «Prometheus», wyszłego z Malty 38 Lipca, oznajmił, że w chwili jego odjazdu, pakiebot angielski, przybyły z Beyrut i Alexandryi, przywiozł wiadomość że rokosz w Syryi uskromiony został bez wystrzału i że flota egyptska wróciła do Alexandryi z częścią wojska.» Monitor potwierdza tę wiadomość podług innej depeszy konsula francuzkiego w Malcie, na zasadzie wiadomości przywiezionej przez okręt «Alacto» który opuścił Beyrut 21, a Alexandryą 23 Lipca.

Haga 4 Sierpnia. Król Jmć otworzył osobiście sessyą nadzwyczajną Stanów Powszechnych.

Hiszpanija. W Madrycie, 27 Lipca były niejakie zamieszania. Gruppy ludzi z pospólstwa udały się z okrzykami buntowniczemi do biura gazety «Correo Nacional», którego schwyciwszy kilka numerów, zrobiły z nich autodafé u bramy del Sol. Siła zbrojna zdołała przywrócić porządek — Nowi ministrowie, prócz Sancho, który nie przyjął portfelu czekali na P. de Onis, ażeby udać się do Barcelony dla złożenia przysięgi.—Podług ostatnich nowin Barcelona była spokojna. *(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)*

RZECZY WARSZAWSKIE.

Z listu do przyjaciela w Petersburgu.

«. . . . Wdam się także trochę i w krainę sztuki. Pewno się zdziwisz, mój bracie, że ja, ów prostak z zagrody, biorę się mowić o teatrze. Zawsze albo poetycznie, po młodzieńczu, uniesiony myślą i czuciem do wsi letniéj, wabnéj; albo żyjąc niemi w łonie artystowskich utworów, i w samemże życiu własnem i drugich znajdując karm i podsytę dla nich,—oddawna, ty wiesz, mało się mogę bawić sztuką, maskowaną udaną pociechą! Jestem przytém tak nerwowy i humorystycznie dziwaczny, że są słowa, nazwania, których z góry nie lubię, bo mi one malują, lub przywodzą na pamięć, lub obiecują pokazać jakiś obraz z historyi ludzkiej duszy i życia, niemiły lub okrutny. Takiemi były dla mnie zawsze te tytuły teatralne: Warjatka, Lunatyczka, *etc*, szczególniéj tę pierwszą brałem za ironiją, za prześladowanie mimowolne téj nędzy, w którą człowiek wpaść może, przetoż za chorobne powtórzenie téj sceny przykrej, lepszej dla szpitalu i do robienia psychycznych uwag medykowi, niż do teatru i dla wrażenia widzom. Lecz wspomniawszy na twoje częste skargi, za twego pobytu w Warszawie, że tutaj niegrają dużych sztuk, tych można powiedzieć powszechnych oper, które stanowią pychę udoskonalonych zachodnich teatrów, jak wielkie dzieła ich muzyków są sławą i ulubieniem świata; — pomnąc, że byłeś wtedy niejako tłumaczem głosu publicznego, nierad z dyrekcyi, zasypany drobnémi rozmaitościami, gniewny że nie uczą i nie uczą się. — jak tylkom przeczytał w afiszu ostatnią z dwóch sztuk wspomnionych, poszedłem aby sądzić czegoć chcą i co mają. Widzisz więc, że u nas grają i to co chciałeś, i żem słusznie zawsze odpowiadał tobie: czekaj, będzie i przed naszémi wroty słońce! «Ale cóż? wielu się chowa za jego zbliżeniem, wolą wegetować w cieniu, wątleć i blednąć, niż uznać wpływ jego promieni dobroczynny! To się ten raz stało z nami względem teatru Warszawskiego, co bywa z chorym względem przyrodzenia: obwiniamy je że ono złe dla nas, kiedyśmy winni my sami, nie znając go lub niesłuchając.

«Chcieliście? — otóż i macie.—W całéj pożądanéj estetyce form i kolorytu, białe zjawisko przesuwa się po teatrze i śpiewa. . . Lecz gdzież jest dzisiaj, pytam, ów potężny komitet klaskaczy, co tak sobie dłoń rozbija w balecie i często przy marnych zwrotach dowcipku lub czułostek? Niemasz ani jednego brawa; może w duchu ich niepotrzebować pewna siebie artystka, alež odmówić nawet ze strony niepodobna, że oklaski, ten nagły głos żywego *wszystkich* uczucia, mają w sobie pewną elektryczność, i muszą cóś przydawać do ochoty i wzniecenia sił i popędu na dalszy bieg roli, choćby to był sto razy mężczyzna, a nie kobieta, co ich słucha! Niewchodząc w dyssekcją tego co jest nasze czucie, i jak się ono ma do sztuk pięknych, obwinię jednak wprost i gminnie moich kollegów warszawian, o kilka cnotek anti-teatralnych, i nietowarzyszących dojrzałemu smakowi ni sercu. Naprzod, w rzeczy trzeba widzieć i czuć to co w niej jest, pojąć i wrazić w siebie z niej co lepsze i większe, bo na to się ona nam przedstawia: jakoż, jeszcze w cieniach nocy, z zamknionémi oczyma, lub we śnie, marzy się tę fantastyczną osobę—biedną, białą, piękną, niewinną, chorą i śpiewającą istotę—i na to nie trzeba mieć bardzo czułych, świeżych na wrażenia nerwów; dość szukać spokojnie uroku prawdy estetycznéj i krasy; tak scena ta zdolna tknąć do żywego. Jednak publiczność, to jest większa większość, czeka aż nim spadnie kamyk potrącony nogą sennej lunatyczki, ażeby trącić w dłonie! Nieznam osobiście Pani Rywackiej, lecz ręczę że oddałaby ten poklask chętnie pierwszemu lepszemu chłopcu, lazącemu na ogrodowy parkan, aby dostać gruszki, gdyż on, czy też przypadek, zręczniej to zrobić potrafi. Podobny aplauz mówi, że się bawim jak dzieci, że trzeba zmysłom naszym, a szczególnej niesytym oczom, maleńkiego, bez znaczenia, konceptu, coby porwał pustą wyobraźnię, lub krążył w niej przez chwilę nakształt wróbla w opustoszałej stodole; że lubimy to co jest chwilowe, drobne i dziecinne, że co weźmiemy w siebie, to wnet w nas i znika czczym gazem, i że szukamy tylko tego co znikli-

we! Taka efemerność nie daje prawa wołać o większe wystawy, i przytrudne, kosztujące role, bo płacim tylko dziecinady i tych chcemy co najwięcej. Przecież w tej operze są miejsca, gdzie sala takby zawibrować powinna jednym rzęsistym oklaskiem, jak wzrusza się i przenika w tej chwili cała twych nerwów budowa: *np.* kiedy zbudzona senna rzuca się ku miłemu wołając: «o mój drogi!....» pełna strasznego przypomnienia, z tym akcentem duszy niewymównym, jaki tylko mieć może taka miłość i jej dziwne tajemnicze cierpienie. A wtedy zimno i milczenie—Gdzież jest ośmielenie i zachęta talentu, niejako podziękowanie za to czego się chce i domaga, i gdzie wzajemny stosunek publiczności do artysty? — To jakoby Sfinxy w twojem świetném mieście, poglądające martwo na pyszne mury: wszystko się staje ścianą, nieżywem, dla zamurowanego niesmakiem, chłodem i znnżeniem serca ludzkiego tłumu, a przecież on ma *opinią!*

«Prawda, że kiedy drugą razą była grana ta opera, w dzień *Bożego Ciała*, przybyło wielu obywateli (dziedziców) na bandel wełną; ci widząc zawsze dość kamieni i we młynach i na swém polu, obojętnie widzieli jeden z nich wypadający z pod nogi,—i ten raz obeszło się bez poklasków kamiennych, danych kamieniowi. Zebrało się dosyć aż rozpierały się ściany: to znaczy, iż sztuka interessowna i czekana; lecz zimne obejście, i tylko czasem, jak z musu okrzyki i klaskania, nie czynią otuchy artystkom głownej roli, kiedy przecież tego jak sztuka, są warte; mały zaś szacunek śpiewu, nieprzynosi wcale zaszczytu słuchaczom.

«Nasza publiczność, szkoda, straciła bardzo piękną część swego umysłu i serca: wyobraźnię i zapał ku dobremu a zatém i sąd prawy w sztukach pięknych. Co innego, to kiedy balet wyskoczy na posadzce sali? Klaszczą na zabój; niestaje dłoni, echo ma długo do roboty po wszystkich kątach, aż za kulisami! Przecież co to jest, jeśli nie dowód zużycia, starcia, stępienia władz szlachetnych czucia, spragnionych błahej podniety i wzbudzenia? Balet, jako taki, nic innego nie jest tylko ferią (féerie) motylową; zaledwie chwilami bawi oko swemi zwróty i skrzydlastością, powiewem dobranych barw i lekkiego stroju: lecz czemu tu klaskać? czy mówi tu do nas choć słówko dusza, tak jak do niej czy zdolny przemówić cóś balet? (*) Nawet niemasz w tém wszystkiem istotnej, pełnej, zmysłowej zanęty, raczej jakieś drażnidło, jak lekarstwo, dla czczych tylko i zepsutych. Wiejski młodzian, w samej dobie miłości i ognia, od tego zbytku sztuki i komedyi, jakoby drwiny z rzeczywistej roskoszy przyrodzenia, nie odbierze ztąd nawet attaku dla swojej czystości, a raczej się odurzy, jeśli miał kiedy jaką myśl poważną, jakie uczucie prawdziwe, miłe, choć odrobinę szczerej, silnej, wnętrznej miłości. A publiczność klaszcze, choć wyszedłszy ziewa, (wiem, bom ją w tém sam podejrzał); a taż sama publiczność prosi potém o piękne i mistrzowskie dzieła, budzona resztką zatratowanego gdzieś w głębi instynktu piękności. Potrzebuje ona znać dzisiaj ruchawej mozaiki z much brzęczących, motylków, śmieszków, latawców, dziecięcego kuglarstwa.—Otoż masz mój drogi: napieramy się jak dzieci, dają nam rzecz dobrą, a myśmy z niej nie radzi, bo jej niewarci, i raczej potrzebujem tylko cacka; bieżym szukać dalej, czego innego, lecz nic z tego nie będzie; próżny nasz zachód i staranie artystów, nic nieznajdziem w niczém dobrego, dopoki nieznajdziem *siebie samych.* Uściskam cię—nie bądź lunatykiem, bo świat ich zimno przyjmuje. Twój serdeczny — D.

Warszawa,
20 Czerwca 1840 roku.

(*) Czy autor artykułu widział pannę Taglioni? *(Wyd. Tyg.)*

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 2 Sierpnia.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	$39\frac{1}{2}$, $\frac{7}{16}$ pens.
— Amsterdam.	———	196 —— cens.
— Hamburg.	———	$34\frac{7}{8}$, 35 szel.
— Paryż	———	$408\frac{1}{2}$ 412 cent.

AKCYE.

	Przedano po: Rubli srebrnych:
1 Tow. zabesp. od ognia.	$503\frac{1}{8}$
2 ———— — ——.	$105\frac{1}{2}$
Kompanii Ross.-Ameryk.	250
— — — Żeglugi parowej	150
— — — Wód mineralnych	—
— — — Oświecenia gazem	$44\frac{1}{2}$
— — — Przędzenia bawełny	—
— — — Zeglugi parewej Baltyckiej.	39
— — — Drogi żelaznej	$38\frac{1}{2}$
— — — Fabryki sukien. Narwskiej.	—
— — — — — Carewskiej perkalów . . .	$111\frac{1}{2}$
— — — Petersburskiej chowu owiec w południowych prowincyach. . .	—
— — — Zabezpieczenia życia	$56\frac{1}{2}$

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Августа 5-го 1840. *Н. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.